VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Etyki Poselskiej**
(nr 28)
z dnia 22 lutego 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Etyki Poselskiej (nr 28)

22 lutego 2017 r.

Komisja Etyki Poselskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Grzegorza Długiego (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– sprawę dotyczącą wpisu poseł Joanny Scheuring-Wielgus w dniu 16 grudnia 2016 r. w serwisie społecznościowym Twitter, stanowiącego podstawę wniosku poseł Anny Marii Siarkowskiej, z dnia 11 stycznia 2017 r.,

– sprawę dotyczącą udziału poseł Joanny Scheuring-Wielgus w dniu 23 stycznia 2017 r. w wykładzie pt. „Żołnierze Wyklęci 1944-1963" w X Liceum Ogólnokształcącym w Toruniu, stanowiącą podstawę wniosków: posła Roberta Winnickiego z dnia 25 stycznia 2017 r. oraz posłów Jana Krzysztofa Ardanowskiego, Joanny Borowiak i Iwony Michałek z dnia 8 lutego 2017 r.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Łukasz Andrzejczyk**, **Beata Maciak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Otwieram posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej. Witam państwa posłów, członków Komisji oraz osoby, które nas wspierają w naszej pracy. Stwierdzam, że mamy wymagane kworum. Czy wraz z zawiadomieniem o posiedzeniu Komisji otrzymali państwo proponowany porządek dzienny? Nie słyszę sprzeciwu, z czego wnoszę, że tak się stało. Czy są jakieś uwagi do zaproponowanego porządku? Nikt nie zgłasza uwag. Dziękuję. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty bez zmian.

Przed przystąpieniem do realizacji porządku dziennego, w trybie art. 156 ust. 1 regulaminu Sejmu, zgłaszam wniosek o zamknięcie posiedzenia Komisji wraz z propozycją określenia osób, których udział w posiedzeniu jest niezbędny, tj. oczywiście członków Komisji, zaproszonych posłów oraz pracowników Kancelarii Sejmu. Ta część posiedzenia Komisji, podczas której zapada postanowienie o zamknięciu posiedzenia, jest także zamknięta. Czy ktoś jest przeciw takiemu wnioskowi? Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że wniosek został przyjęty.

Proponuję, abyśmy przystąpili do realizacji porządku dziennego. Punkt 1 przewiduje rozpatrzenie sprawy dotyczącej wpisu poseł Joanny Scheuring-Wielgus. Miał on miejsce w dniu 16 grudnia 2016 r. w serwisie społecznościowym Twitter i stanowi podstawę wniosku poseł Anny Marii Siarkowskiej z dnia 11 stycznia 2017 r. Informuję państwa, że do Komisji wpłynęła prośba pani poseł Siarkowskiej o to, aby sprawę rozpatrzyć na następnym posiedzeniu. Wynika ona z faktu, że pani poseł nie może wziąć udziału w naszych dzisiejszych obradach, a chciałaby osobiście przedstawić Komisji swoje racje. Ponieważ jest to pierwszy raz, kiedy pani poseł nie stawiła się na posiedzeniu Komisji, a oprócz tego zwróciła się z prośbą na piśmie o przełożenie terminu rozpatrywania jej wniosku, wnoszę o przychylenie się do tej prośby. Czy ktoś jest przeciw? Nie słyszę. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy zatem do rozpatrzenia pkt 2 porządku dziennego. Przewiduje on rozpatrzenie sprawy dotyczącej udziału poseł Joanny Scheuring-Wielgus w dniu 23 stycznia 2017 r. w wykładzie pt. „Żołnierze Wyklęci 1944-1963" w X Liceum Ogólnokształcącym w Toruniu, który stanowi podstawę wniosków: pana posła Roberta Winnickiego z dnia 25 stycznia 2017 r. oraz grupy posłów PiS – Jana Krzysztofa Ardanowskiego, Joanny Borowiak i Iwony Michałek – z dnia 8 lutego 2017 r.

Proszę o zaproszenie pana posła Winnickiego, którego wysłuchamy w pierwszej kolejności.

Dzień dobry, panie pośle. Dziękujemy za przybycie na posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej. Proszę zająć miejsce. Przed chwilą przystąpiliśmy do rozpatrzenia pańskiego wniosku dotyczącego udziału pani poseł Joanny Scheuring-Wielgus w wykładzie poświęconym Żołnierzom Wyklętym, który odbył się w X Liceum Ogólnokształcącym w Toruniu. Proszę o przedstawienie uzasadnienia wniosku.

Poseł Robert Winnicki (niez.) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, podtrzymując to, co przedstawiłem we wniosku, zwracam się do państwa o ukaranie naganą pani poseł Scheuring-Wielgus. Zgodnie z katalogiem kar Komisji jest to najwyższa kara, jaka może zostać nałożona na posła przez Komisję Etyki Poselskiej. W tej chwili postaram się uzasadnić moje stanowisko w tej sprawie.

Szanowni państwo, moim zdaniem, pani poseł Scheuring-Wielgus naruszyła swoim zachowaniem szereg artykułów uchwały Sejmu RP z dnia 17 lipca 1998 r. „Zasady etyki poselskiej". W złożonym wniosku opisuję zdarzenie, do którego doszło w dniu 23 stycznia 2017 r., a więc prawie dokładnie przed miesiącem, w X Liceum Ogólnokształcącego w Toruniu. Tamtego dnia odbywało się na terenie szkoły spotkanie z udziałem uczniów i radnego miasta Torunia. Spotkanie to zorganizował jeden z uczniów liceum. Jak wspomniałem, uczestniczyli w nim uczniowie ogólniaka, a do spotkania doszło na prośbę samorządu szkolnego, który zwrócił się do struktur stowarzyszenia Młodzież Wszechpolska z prośbą, aby zorganizowało ono prelekcję na temat Żołnierzy Wyklętych. Młodzież Wszechpolska takie spotkanie zorganizowała. Ogłoszono, że takie spotkanie będzie miało miejsce, zaproszono na nie uczniów liceum i do spotkania doszło. Prelegentami były dwie osoby, właśnie działacz Młodzieży Wszechpolskiej i jednocześnie uczeń liceum oraz radny miasta Torunia, który zajmuje się organizacją tego rodzaju imprez, tzn. upamiętnianiem Żołnierzy Wyklętych, organizacją marszów i uroczystości patriotycznych itd. Do wniosku, który złożyłem na ręce przewodniczącego Komisji, dołączyłem załącznik z kserokopią informacji o tym spotkaniu. Warto zaznaczyć, że spotkanie zostało zorganizowane w porozumieniu pomiędzy samorządem uczniowskim, strukturami Młodzieży Wszechpolskiej i dyrekcją liceum, która wyraziła zgodę na tę imprezę, udostępniła salę itd. Całość zdarzenia wpisuje się w organizację pozaszkolnych zajęć w ramach dodatkowej pracy edukacyjnej z młodzieżą.

Na kilka dni przed zapowiedzianą prelekcją, a właściwie na dzień przed, rozpoczęła się, głównie w mediach społecznościowych, nagonka lewicowych środowisk związanych przede wszystkim z partią Razem i toruńskimi środowiskami anarchistycznymi. Nagonka dotyczyła zbliżającej się prelekcji na temat Żołnierzy Wyklętych. Jej przedmiotem byli zarówno współorganizatorzy wydarzenia, czyli samorząd uczniowski, dyrekcja, Młodzież Wszechpolska oraz sam temat spotkania, czyli Żołnierze Wyklęci. Pojawiły się stwierdzenia, że zarówno Żołnierze Wyklęci, jak i prelegenci, to faszyści i naziści.

Dlaczego o tym mówię? Ponieważ pod wpływem wspomnianej nagonki i jak się wydaje w porozumieniu ze środowiskami, które wspomnianą nagonkę zorganizowały, pani poseł Scheuring-Wielgus zapowiedziała na Facebooku i w mediach społecznościowych, że pojawi się na tym spotkaniu, że weźmie udział w zapowiadanym wykładzie. Przypominam, że było to spotkanie z udziałem uczniów, dyrekcji szkoły, przedstawicieli Młodzieży Wszechpolskiej i radnego Torunia z Prawa i Sprawiedliwości pana Karola Wojtasika. Poseł Scheuring-Wielgus na Facebooku zapowiedziała, cytuję: „Będziemy tam". I rzeczywiście, jak zapowiedziała, tak uczyniła. Następnego dnia przybyła do szkoły, ale nie zjawiła się w niej sama i na tym polega clou tej sprawy. Sedno sprawy polega na tym, że pani Scheuring-Wielgus, która jest posłem na Sejm Rzeczpospolitej Polskiej, z racji sprawowanego mandatu posiada uprawnienia do podejmowania poselskiej interwencji w stosunku do organów administracji państwowej. Ma prawo do tego, aby w różnych momentach pojawiać się w dowolnym miejscu, jeżeli stwierdzi jakąś nieprawidłowość. Pani poseł pojawiła się zatem w X Liceum Ogólnokształcącym, tyle że nie pojawiła się tam sama i na tym polega problem z tą sprawą.

Jak piszę w treści wniosku, w dniu spotkania poseł Scheuring-Wielgus przybyła do szkoły z grupą ludzi, wśród których co najmniej część stanowili członkowie anarchistycznych bojówek. Skąd wiemy, że byli to członkowie anarchistycznych bojówek? Sami przedstawili się w ten sposób w trakcie spotkania, którego przebieg był nagrywany i zostało to zarejestrowane. Nie ukrywali swojej tożsamości w trakcie tamtego zdarzenia. W tym miejscu warto przytoczyć wypowiedź dyrektora X LO z Torunia udzieloną TVP. Cytuję: „Przybyli w towarzystwie posła RP więc stwierdziłem, że ich ugoszczę, żeby się przysłuchiwali. Część z nich zaczęła zakłócać to spotkanie".

Co należy podkreślić? Pani poseł Scheuring-Wielgus w trakcie spotkania nie zabierała głosu i nie wypowiadała się na temat prelekcji, ale wywierała swoistą presję na jego uczestnikach poprzez nagrywanie przebiegu wykładu. Zdaje się, że pracownik jej biura poselskiego bardzo intensywnie fotografował uczestników, chyba w celu dokumentacji. Faktem jest, że pani poseł starała się w ten sposób wywrzeć presję na uczestnikach, ale najważniejsze w tym wszystkim jest to, co zresztą potwierdzają słowa dyrektora szkoły, że pani poseł sprowadziła ze sobą całą grupę, która podczas prelekcji specjalnie zakłócała jej przebieg. Jeśli państwo pozwolicie, to przytoczę sposób, w jaki spotkanie było zakłócane. Po pierwsze chodzi o formę. Fakt, że do szkoły przychodzi z zewnątrz jakaś zorganizowana grupa i kolokwialnie mówiąc robi zadymę, jest czymś wysoce niewłaściwym i niepożądanym. Poza tym, jeśli chodzi o treść, również można mieć wiele do życzenia. Anarchiści przyprowadzeni przez poseł Scheuring-Wielgus wnieśli ze sobą transparent o następującej treści: „Nie faszyzm, nie rasizm, nie nacjonalizm, nie, nie, nie" oraz symbolikę związaną ze środowiskami anarchistycznymi. Twierdzili, że prelekcja, podczas której mówiono m.in. o Witoldzie Pileckim i „Nilu" Fieldorfie, to faszyzm. Wnosili też hasło, przepraszam, że je zacytuję, o następującej treści: „Wielka Polska, mała pyta, a Szendzielarz to bandyta". Takie ekscesy miały miejsce w trakcie wykładu. Sytuacja dodatkowo zaostrzyła się po tym, jak głos zabrał radny miasta Torunia. Środowiska lewicowe zaczęły wznosić okrzyki o rzekomym bandyckim charakterze działalności Żołnierzy Wyklętych.

Spotkanie ostatecznie zakończyło się dość szybko, ponieważ de facto zostało skutecznie zakłócone i atmosfera natychmiast siadła. Dodatkowo efektem najścia były m. in. anarchistyczne plakaty, które pojawiły się na terenie szkoły, tzn. zarówno w jej wnętrzu, jak i przed budynkiem. Wspomniany wcześniej transparent został przywiązany do ogrodzenia. Uczniowie, którzy zgromadzili się na tej prelekcji, wykazywali dezaprobatę wobec działań zadymiarzy. Te informacje zebrałem nie tylko na podstawie wywiadu przeprowadzonego w Toruniu, ale przede wszystkim na podstawie materiałów, które zostały pokazane w mediach. Zdarzenie było relacjonowane m.in. w materiale wyemitowanym w TVP1 oraz w materiałach zamieszczonych w internecie.

Zajście, do którego doszło na terenie X LO w Toruniu, w moim przekonaniu, w rażący sposób narusza zasady etyki poselskiej. Jak wspomniałem, poseł może z różnych względów brać udział w rozmaitych wydarzeniach, którymi poczuje się zaniepokojony. Nie wiem wprawdzie, dlaczego akurat wykład o Żołnierzach Wyklętych miałby niepokoić posła, zwłaszcza że kult Żołnierzy Wyklętych, oddawana im cześć jest oficjalnie zadekretowana przez polskie państwo. Od kilku lat mamy przecież oficjalne święto Żołnierzy Wyklętych. Dlatego najście na wykład w liceum można potraktować jako najście na upamiętnienie Żołnierzy Wyklętych, które samo w sobie jest oficjalnie usankcjonowane prawnie w naszym kraju.

Moim zdaniem pani poseł Scheuring-Wielgus przekroczyła posiadane uprawnienia wynikające z mandatu posła. Poseł ma oczywiście prawo interweniować, ale nie ma prawa wywierać nacisków ani tym bardziej zakłócać spotkania, które jest całkowicie legalne i prowadzone na terenie placówki edukacyjnej. W moim przekonaniu taka sytuacja to skandal. Uważam, że pani poseł złamała zasady etyczne obowiązujące parlamentarzystów poprzez wprowadzenie bojówek na teren szkoły. Potwierdzają to słowa dyrektora. Oprócz tego pani poseł w piśmie skierowanym do Komisji powołuje się na odpowiednie artykuły, wykazała się daleko idącym brakiem troski o dobro wspólne.

Moim zdaniem, posłowi na Sejm RP absolutnie nie przystoją tego typu działania, które podjęła pani Scheuring-Wielgus. Zwracam uwagę, że dotyczyły one placówki edukacyjnej,

to po pierwsze, a po drugie zwracam uwagę, jakiej kwestii dotyczyły te działania. Uważam, że pani poseł Scheuring-Wilegus nie miała żadnego prawa, żeby nasyłać na szkołę bojówkę, a sprawa jest szczególnie drastyczna, można powiedzieć, że podwójnie drastyczna z punktu widzenia zasad etyki. Chodzi mi zarówno o formę, jak i treść samego zajścia. Gdyby na terenie szkoły działy się jakieś skandaliczne rzeczy, gdyby dochodziło do łamania prawa, do głoszenia treści sprzecznych z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, z ustawami, to mógłbym próbować zrozumieć zachowanie pani poseł. Jednak w liceum w Toruniu realizowano jedynie misję nauczania młodzieży w duchu, który jest obowiązujący w polskim państwie. Dlatego nie tylko forma, ale również treść czynu pani poseł Scheuring-Wielgus jest w moim przekonaniu karygodna. Z tego powodu wnoszę jak na wstępie, czyli o ukaranie pani poseł przez Komisję Etyki Poselskiej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję, panie pośle. Czy członkowie Komisji mają jakieś pytania? Pani poseł Mrzygłocka, bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Mam tylko jedno pytanie, panie pośle. Czy był pan obecny na tym spotkaniu, czy zna pan jego przebieg jedynie z relacji?

Poseł Robert Winnicki (niez.) – spoza składu Komisji:

Przebieg spotkania znam z relacji. Opieram się na relacjach, które pozyskałem, po pierwsze od uczniów szkoły, a po drugie w wyniku przeszukania internetu. W załącznikach do wniosku podaję państwu materiał przygotowany przez TVP1 oraz wskazuję na inne artykuły. Zamieszczam także screen wypowiedzi pani poseł Scheuring-Wielgus, która została zamieszczona na Facebooku. Tak wygląda materiał, który zgromadziłem w toku sprawy. O interwencję zwrócili się do mnie uczniowie X Liceum Ogólnokształcącego z Torunia.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Czy są jeszcze jakieś inne pytania do pana posła Winnickiego? Nie ma pytań. Bardzo dziękujemy za przybycie na posiedzenie Komisji. Do widzenia, panie pośle.

Poseł Robert Winnicki (niez.) – spoza składu Komisji:

Do widzenia państwu.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Proponuję, żebyśmy teraz wysłuchali przedstawiciela wnioskodawców, chodzi o troje posłów z PiS, którzy złożyli drugi wniosek do Komisji w tej samej sprawie. Później zapoznamy się z wyjaśnieniami osoby objętej wnioskiem. Jest zgoda? Dziękuję. Proszę zaprosić pana posła Ardanowskiego. Zdaje się, że to on reprezentuje wnioskodawców, czyli siebie, panią poseł Borowiak i panią poseł Michałek.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Dzień dobry państwu.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dzień dobry, panie pośle. Dziękujemy za przybycie na posiedzenie Komisji. Jak pan wie, do Komisji wpłynął wniosek podpisany przez grupę posłów PiS, w tym pana, który dotyczy wydarzenia mającego miejsce 23 stycznia br. w Toruniu, w tamtejszym X Liceum Ogólnokształcącym. Chcielibyśmy poznać uzasadnienie tego wniosku. Bardzo proszę.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Wysoka Komisjo, panie przewodniczący, chcę wyraźnie podkreślić, że zarówno ja, jak i panie posłanki, które podpisały ten wniosek, nie składamy go z powodów osobistych animozji lub urazów, które moglibyśmy ewentualnie żywić do pani poseł Scheuring-Wielgus. Nie godzimy się jednak na to, aby postępowanie któregokolwiek posła naruszało zasady etyki poselskiej, a z taką sytuacją mamy do czynienia w tym przypadku.

Przypomnę fakty. Młodzież ze szkoły w Toruniu, z X LO, za zgodą dyrektora, postanowiła zorganizować spotkanie poświęcone Żołnierzom Wyklętym. Samorząd uczniowski uzyskał na to zgodę dyrektora szkoły. Spotkanie było zaplanowane w godzinach poza-

lekcyjnych. Informacja o tym znalazła się na profilu szkoły na Facebooku. Jest to oczywiście profil otwarty, ale służy głównie do komunikowania się członków społeczności szkolnej. Przez kilka dni od momentu ukazania się wspomnianej informacji środowiska lewicowe Torunia bardzo mocno angażowały się w działania mające na celu zohydzenie planowanego spotkania. Twierdzono, po pierwsze, że jest to spotkanie poświęcone Żołnierzom Wyklętym, którzy byli bandytami i zbrodniarzami, faszystami, tzw. bandytami z lasu. Powtarzano w ten sposób wszystkie komunistyczne osądy na temat Żołnierzy Wyklętych.

Drugi powód do ataku polegał na tym, że uczeń II klasy tego liceum, który miał przeprowadzić pogadankę czy też wykład, nie wiem jak to odpowiednio nazwać, był ponoć członkiem Młodzieży Wszechpolskiej. Na spotkanie został zaproszony jeden z radnych miejskich Torunia, który już od kilku lat organizuje na terenie miasta wydarzenia związane z Żołnierzami Wyklętymi, jak na przykład marsz rotmistrza Pileckiego, który jest przygotowywany wspólnie z pracownikami Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, m.in. z profesorem Wojciechem Polakiem. Na anonsowane spotkanie w liceum przyszła grupa osób niezwiązanych ze szkołą, która próbowała je rozbić, nie dopuścić do jego przeprowadzenia. Ci ludzie wznosili różne okrzyki. W internecie są filmy, które to pokazują. Na prelekcję przybyła także pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus, która wcześniej na swoim profilu na Facebooku zachęcała innych do przyjścia pisząc, cytuję: „Będziemy tam”. Pani poseł twierdziła, że musimy tam być, że ona tam będzie, bo to jest edukacja według PiS. Twierdziła też, że nie pozwoli, by faszyści kształtowali edukację naszych dzieci.

Wysoka Komisjo, osobiste poglądy pani Scheuring-Wielgus mnie nie interesują i nie zamierzam ich komentować, ale obecność pani poseł na spotkaniu w liceum spowodowała, że osoby, które tam się stawiły, a nie były zaproszone ani przez dyrekcję, ani przez młodzież, czuły się bezkarne, kiedy wykrzykiwały swoje opinie na temat Żołnierzy Wyklętych. Panie poseł, które podpisały się pod wnioskiem do Komisji, oraz ja zwracamy szczególną uwagę, iż posła na Sejm obowiązuje przede prawo. Musi tego prawa przestrzegać. W Polsce, niezależnie od tego kto jaką ma opinię na temat Żołnierzy Wyklętych i niezależnie od wielu fałszywek, które krążą w sferze publicznej na ich temat, zresztą nie wszyscy z nich byli prawdopodobnie bohaterami, obowiązuje jednak ustawa z lutego 2011 r., zainicjowana przez śp. Lecha Kaczyńskiego, ale przeprowadzona przez parlament zdominowany przez Platformę Obywatelską i PSL i podpisana przez prezydent Bronisława Komorowskiego. Wspomniana ustawa ustanawia 1 marca Dniem Pamięci Żołnierzy Wyklętych. W preambule, odniosłem się do tego szerzej we wniosku, teraz nie ma czasu tego przedstawiać w szczegółach, mówi się o bohaterach niepodległościowego powojennego podziemia, którzy podjęli walkę z totalitarnym systemem komunistycznym, z naszej perspektywy absolutnie pozbawioną szans powodzenia. Taka jest prawda historyczna o Żołnierzach Wyklętych i tak stanowi obowiązujące w Polsce prawo, którego poseł na Sejm musi przestrzegać. Powtórzę jeszcze raz: osobista opinia pani poseł Scheuring-Wielgus na ten temat mnie w ogóle nie interesuje.

Wysoka Komisjo, jakie mogą być skutki nieukarania posła, który w ten sposób ingeruje w prace szkoły? Zwracam uwagę, że mamy do czynienia z pogwałceniem autonomii szkoły. Ostatecznie to przecież dyrektor szkoły lub społeczność szkolna decydują o tym, kogo do siebie zapraszają. Wracając do potencjalnych skutków powiem, że jeśli tego typu zachowanie nie spotka się z należytą reakcją, to wszyscy dyrektorzy szkoły będą się od teraz bali przeprowadzić jakąkolwiek lekcję historii, pogadankę lub wykład na temat Żołnierzy Wyklętych, czy to z okazji 1 marca, czyli Dnia Pamięci, czy też w ramach normalnego procesu dydaktycznego związanego z wychowaniem patriotycznym młodzieży.

Chcę nadmienić, że w priorytetach Kujawsko-Pomorskiego Kuratorium Oświaty na bieżący rok zapisano, iż jednym z priorytetów zalecanych do realizacji przez dyrektorów szkół jest wychowanie patriotyczne w oparciu o niekwestionowane postawy obywatelskie także Żołnierzy Wyklętych. Zdaję sobie sprawę, że tego rodzaju wykłady i prelekcje, jak w liceum w Toruniu, powinny być przede wszystkim prowadzone przez nauczycieli historii lub przez wykładowców z uniwersytetu lub z IPN. Sprawy są bowiem złożone. Nie może jednak dochodzić do takich sytuacji, że z inicjatywy pani poseł, za jej namową, podpowiedzią i zachętą, która była kolportowana na Facebooku, środowiska

inaczej postrzegające rolę Żołnierzy Wyklętych, czy to z powodów ideologicznych, politycznych lub jakichkolwiek innych, dokonują rozbicia pozalekcyjnych zajęć edukacyjnych prowadzonych na terenie szkoły, a wszystko to odbywa się w obecności posła na Sejm RP. Dodatkowo pani poseł Scheuring-Wielgus, filmując przebieg zdarzenia, zdawała się chronić w ten sposób tych, którzy występują przeciwko tego rodzaju spotkaniom edukacyjnym.

Druga sprawa. Proszę państwa, nie mnie to oceniać, chociaż powiem, że mam wiele zastrzeżeń do działań różnych organizacji społecznych funkcjonujących w naszym kraju, ale Młodzież Wszechpolska jest organizacją legalnie działającą od 1989 r. na podstawie statutu zarejestrowanego zgodnie z przepisami. Nikt nie zakwestionował legalności istnienia Młodzieży Wszechpolskiej i dlatego fakt, że ktoś z uczniów lub zaproszonych gości był członkiem Młodzieży Wszechpolskiej nie powinien mieć dla nas żadnego znaczenia. Dla mnie takiego znaczenia nie ma. Dlatego uważamy, że pani poseł Scheuring-Wielgus w sposób naganny wykorzystała swoja pozycję, czym sprzeniewierzyła się zasadom rzetelności, odpowiedzialności i dbania o dobre imię Sejmu. Swoim zachowaniem pani Scheuring-Wielgus dała zły przykład nie tylko młodzieży z X Liceum Ogólnokształcącego, ale także wszystkim uczniom innych szkół średnich miasta Torunia i tych, które znajdują się w naszym okręgu wyborczym. Z powyższych względów wnosimy o ukaranie pani poseł karą nagany. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję, panie pośle. Czy są jakieś pytania do posła Ardanowskiego? Pani poseł Mrzygłocka, bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Zadam to samo pytanie, które zadałam posłowi Winnickiemu, naszemu poprzedniemu gościowi. Czy pan brał udział w tym spotkaniu w liceum, panie pośle?

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie, pani poseł, nie brałem w nim udziału, ale przejrzałem całą dokumentację na ten temat, która jest dostępna. Mam na myśli film, który trwa około półtorej godziny, a który został nagrany przez panią Scheuring-Wielgus. Upewniłem się odnośnie do faktów, sprawdzając informacje zamieszczone na stronie internetowej szkoły. Obejrzałem także profil pani poseł Scheuring-Wielgus na portalu społecznościowym i zapoznałem się z treścią dyskusji, która tam się toczyła.

Skontaktowałem się także z dyrektorem szkoły i zapytałem go o przebieg zdarzenia. Chciałem wiedzieć, jak sprawy wyglądały, czy zapraszał on osoby z zewnątrz, czy faktycznie wyraził on zgodę na to, aby dorosłe osoby niezwiązane ze szkołą brały udział w spotkaniu itd. Prawdopodobnie wśród osób, które były na sali, znajdowało się jedno lub dwoje rodziców uczniów. Według mnie na wykładzie było w sumie około dwudziestu osób niezwiązanych ze szkołą, w tym także pani poseł, która o ile wiem nie ma dzieci w tej szkole i nie jest ze szkołą związana w inny sposób. Upewniłem się odnośnie do wszystkich faktów, które przytoczyłem we wniosku złożonym na ręce Wysokiej Komisji.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję. Pan poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Panie pośle, z informacji przekazanych przez pana przed chwilą wynika, że nikt z grupy posłów, która złożyła wniosek do Komisji, nie uczestniczył osobiście w tamtym spotkaniu. To pierwsza uwaga. Poza tym użył pan sformułowania, że pani poseł Scheuring -Wielgus przyprowadziła ze sobą grupę osób. O ile mi wiadomo szkoła posiada monitoring, a więc można dotrzeć do nagrań i dlatego pytam, czy istnieje jakiś dowód, który potwierdza pańskie słowa, że posłanka rzeczywiście przyszła do szkoły na czele jakiejś grupy? Czy można tę kwestię zweryfikować? Czy panu coś na ten temat bliżej wiadomo?

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie wiem, czy użyłem dokładnie takiego stwierdzenia, że pani poseł przyprowadziła ze sobą grupę osób, natomiast nie ulega dla mnie wątpliwości, że pani poseł zachęcała

do udziału w spotkaniu osoby niezwiązane ze szkołą, które nie zgadzają się z formą wykładu, z tym kto będzie go prowadził oraz z ideą upamiętnienia Żołnierzy Wyklętych. W tym sensie pani poseł Scheuring-Wielgus zapraszała osoby z zewnątrz.

Niedaleko liceum znajduje się biuro poselskie pani poseł. Moim zdaniem nie jest w tym przypadku istotne, czy pani Scheuring-Wielgus szła na czele jakiejś manifestacji. Ważne jest to, że była ona jedną z inicjatorek, które zapraszały do przyjścia do szkoły osoby z zewnątrz.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Jeszcze raz pan poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Panie pośle, czy posłanka Scheuring-Wielgus zabierała głos w trakcie wykładu? I drugie pytanie, czy z jej zachowania na sali mogło wynikać, że jest aktywnym uczestnikiem wydarzeń?

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Z tego co zaobserwowałem na filmie, pani poseł nie zabierała głosu. Zapytała jedynie dyrektora szkoły, czy może pozostać na sali. Myślę, że trudno byłoby odmówić posłowi prawa do obecności na wykładzie. Chcę jednak jeszcze raz podkreślić, że mnie nie interesuje zachowanie pani poseł w trakcie spotkania, ale cała otoczka, która pani poseł wytworzyła wokół tego spotkania, kiedy de facto usiłowała doprowadzić do jego rozbicia, ponieważ nie zgadzała się z jego merytoryczną treścią, z tym kto będzie je prowadził i z zasadą upamiętnienia Żołnierzy Wyklętych.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję. Czy są inne pytania? Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Pan poseł Ardanowski wprowadził do sprawy nowy wątek, dlatego będę go kontynuował. W żadnym z dotychczasowych opisów zdarzenia nie znalazła się wzmianka na ten temat, dlatego chciałbym zapytać, czy pan poseł potwierdza, że pani Scheuring-Wielgus, przychodząc na spotkanie zapytała dyrektora szkoły, czy może w nim uczestniczyć?

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Zapytałem o tę kwestię dyrektora, tzn. czy pani poseł zapytała go o możliwość pozostania na sali. Potwierdził, że takie pytanie padło i wyraził na to zgodę, bo jak powiedział: co miałem zrobić? Odmówić posłowi prawa do obecności na prelekcji? Posła chroni immunitet i kiedy już pani Scheuring-Wielgus stawiła się w szkole, to jej dyrektor oczywiście nie odmówił posłance prawa do wzięcia udziału w wykładzie. Pani poseł nie była jednak zaproszona. Nie była osobą, którą szkoła zaprosiła wcześniej do udziału w tym spotkaniu.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję panie pośle. Nie widzę więcej zgłoszeń do zadawania pytań. Bardzo dziękujemy za przybycie na posiedzenie Komisji. Do widzenia.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Również dziękuję. Do widzenia państwu.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Czy jest pani poseł Scheuring-Wielgus? Jeśli tak, to bardzo proszę zaprosić ją do sali obrad.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Dzień dobry państwu.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Witamy panią poseł. Dziękujemy za przybycie. Jak pani wiadomo, do Komisji wpłynęły dwa wnioski, które dotyczą zdarzenia z pani udziałem, jakie miało miejsce 23 stycznia 2017 r. w X Liceum Ogólnokształcącym w Toruniu. Wyjaśniam, że nie rozpatrujemy dziś wniosku posłanki Siarkowskiej dotyczącego pani wpisu na Twitterze. Tę sprawę przełożyliśmy. Mówiąc dwa wnioski, miałem na myśli dwa wnioski w tej samej sprawie,

związanej z Toruniem, które złożyli do Komisji oddzielnie od siebie poseł Robert Winnicki i grupa posłów z PiS w osobach posłów Jana Krzysztofa Ardanowskiego, Joanny Borowiak i Iwony Michałek. Zakładam, że miała pani okazję do zapoznania się z treścią tych wniosków, a w tej chwili chcielibyśmy poznać pani stanowisko w sprawie. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Dziękuję, panie przewodniczący. Potwierdzam, że zapoznałam się z treścią wniosków i chciałabym państwu wytłumaczyć, co tak naprawdę zdarzyło się w Toruniu 23 stycznia br., tym bardziej że spośród wszystkich osób, które wypowiedziały się na temat spotkania w liceum, mam na myśli posłów autorów wniosków, byłam jedyną, która brała fizycznie udział w tamtym wydarzeniu.

W weekend poprzedzający spotkanie w liceum pojawiła się informacja w toruńskich mediach o tym, że w szkole publicznej, bardzo znanym toruńskim liceum, Młodzież Wszechpolska będzie organizować spotkanie poświęcone Żołnierzom Wyklętym. W związku z tym na forach internetowych rozgorzała dość duża dyskusja, którą zainicjowali rodzice uczniów uczęszczających do tej szkoły. Powstało nawet wydarzenie, które pokazywało, że rodzice sprzeciwiają się tej inicjatywie. Z dyskusji wynikało, że rodzice próbowali skontaktować się z dyrekcją szkoły w celu zablokowania spotkania, ponieważ nie zgadzają się na to, żeby w szkole były prowadzone spotkania o tematyce politycznej. Debata prowadzona w internecie została zauważona przez lokalne media, nasze toruńskie, i pod wpływem debaty toczonej przez rodziców zniknęły informacje o tym wydarzeniu. Wcześniej były one również zamieszczone na stronach szkoły. Zniknął także plakat informujący i zachęcający do wzięcia udziału. Było to z założenia spotkanie otwarte, publiczne. Spotkanie zostało zaplanowane na poniedziałek, na godzinę 14.30.

X Liceum Ogólnokształcące mieści się obok mojego biura poselskiego, dlatego zdecydowałam, że w ramach dyżuru poselskiego udam się na awizowane spotkanie i na miejscu zobaczę, co się podczas niego będzie działo. Interesował mnie przebieg tego spotkania. Do szkoły udałam się z dyrektorem mojego biura poselskiego. Po przybyciu do szkoły zajęłam miejsce w pierwszej ławce, a wcześniej przywitałam się z panem dyrektorem i jedną z radnych miasta Torunia, bo akurat też była obecna. Jak wspomniałam, zajęłam miejsce w ławce w pierwszym rzędzie i rozpoczęłam rejestrację przebiegu prelekcji. Dyrektor szkoły nie miał nic przeciwko temu. Spotkanie rozpoczęło się od krótkiego wprowadzenia przedstawionego przez jednego z uczniów tego liceum. Należy on do Młodzieży Wszechpolskiej. Wystąpienie ucznia było historyczne i merytoryczne w treści, trwało około piętnaście minut. W jego trakcie uczestnicy spotkania siedzieli w ciszy i spokoju. Po tym wprowadzeniu wykład rozpoczął radny Torunia pan Karol Maria Wojtasik. Zaczął on w jego trakcie agitować politycznie młodzież i zachęcać ją do wstępowania do Młodzieży Wszechpolskiej. Opowiadał o tym, co robią w Toruniu, dlaczego warto się do nich przyłączyć itd. W trakcie wystąpienia radnego rodzice, którzy znajdowali się na sali, zaczęli zadawać dyrektorowi szkoły pytania, dlaczego dopuścił do zorganizowania tego spotkania. Dyrektor odpowiedział, że prosi o pytania na piśmie, a w tej chwili nie będzie udzielał żadnych odpowiedzi. Następnie radny Wojtasik zwrócił się do jednego z rodziców słowami, cytuję: „Ty cepie", a do drugiego zaś, również cytuję „Ma pan słomę zamiast mózgu". Po tych określeniach użytych publicznie dyrektor szkoły przerwał spotkanie. Stwierdził, że nie zgadza się, aby takie spotkanie było kontynuowane, zwrócił radnemu uwagę, że nie powinien w taki sposób się zachowywać i na tym spotkanie dobiegło końca. Warto jeszcze dodać, że w trakcie spotkania uczniowie, czego niestety nie zdążyłam nagrać, ponieważ siedziałam odwrócona, wywiesili jakiś transparent. Nie wiem, co było na nim napisane, ponieważ nie zdążyłam tego faktu zarejestrować. Jak wspominałam, siedziałam w pierwszej ławce tyłem do tego, co się działo w drugim końcu sali. Tak wyglądają fakty.

Po skończeniu spotkania podeszłam do dyrektora szkoły i podziękowałam mu za to, że zareagował na zachowanie radnego Wojtasika. Zaproponowałam także dyrektorowi, że jeśli kiedykolwiek w przyszłości chciałby jeszcze organizować tego typu prelekcje, to chętnie przyłączę się do ich przygotowania, że mogę pomóc umówić naukowców

z IPN, historyków itd. Powiedziałam, że jeśli będzie taka potrzeba, to bardzo proszę o kontakt w tej sprawie. Po tym wyszłam ze szkoły.

Podsumowując, moja obecność na wykładzie polegała na tym, że fizycznie siedziałam na sali, ale nie odezwałam się ani słowem. Nagranie przebiegu całości spotkania znajduje się na mojej stronie na Facebooku i każdy może je sobie obejrzeć i wyrobić własne zdanie na ten temat.

Bezpośrednio po zdarzeniu spotkanie zostało opisane w mediach toruńskich. We wszystkich relacjach, niezależnie od tego, czy były to media internetowe, czy była to prasa, czy telewizja, w ogóle nie znalazła się żadna wzmianka na temat tego, że byłam obecna na prelekcji. Nikt mnie nie zauważył ani nie zainteresował się faktem, że siedziałam w pierwszej ławce i nie zabierałam głosu, bo w sumie nie było w tym niczego interesującego. Burza medialna miała miejsce dwa dni później, po publikacji reportażu w telewizji publicznej. Spotkanie w liceum odbyło się w poniedziałek, a we wtorek miałam telefon z TVP, że chcieliby nagrać ze mną rozmowę na temat tego zdarzenia. Wyraziłam na to zgodę i spotkałam się z dziennikarzem w Sejmie. Pierwsze pytanie, które mi zadał, jest to nagrane i można odsłuchać i zobaczyć, brzmiało: dlaczego pani doprowadziła do wprowadzenia bojówek lewackich i awantury podczas spotkania poświęconego Żołnierzom Wyklętym? Zaprzeczyłam tym twierdzeniom, powiedziałam, że niczego takiego nie zrobiłam, a podczas spotkania byłam jedynie obecna, ale nie zabierałam w ogóle głosu. Wieczorem w telewizji publicznej ukazał się materiał, który spowodował reakcję jak upadająca kostka domina, przy czym nastąpiło dodatkowo przekłamanie, jeśli chodzi o przebieg wydarzeń.

Z reportażu dowiedziałam się, że wprowadziłam do szkoły jakieś lewackie bojówki i że jestem przeciwnikiem Żołnierzy Wyklętych. Szczerze powiem, że z dużym zdziwieniem obejrzałam ten reportaż. Po jego emisji złożyłam zawiadomienie do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz ze skargą. Poprosiłam o sprostowanie szefową „Wiadomości", wyjaśniając jednocześnie, krok po kroku, jak wszystko naprawdę wyglądało. Wystąpiłam też ze skargą na zachowanie radnego Wojtasika do przewodniczącego Rady Miasta Torunia oraz wystosowałam list do dyrektora liceum.

Jeszcze kilka dodatkowych faktów. Po spotkaniu w X Liceum Ogólnokształcącym media toruńskie również rozmawiały z dyrektorem szkoły. Powiedział on wtedy m.in. coś takiego – mam przed sobą cytaty z tej rozmowy – „Mam świadomość, jak skrajne emocje budzi organizacja, ale pozwoliłem na zorganizowanie takiego spotkania u mnie w szkole". Zapewnił także, że miał być moderatorem przebiegu spotkania i zareagować, jeśli pojawią się jakiekolwiek próby indoktrynacji. I faktycznie, kiedy zaczęła się polityczna agitacja, dyrektor przerwał imprezę. W tej sprawie odezwał się również prezydent Torunia Michał Zaleski.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

To nie ma związku ze sprawą, pani poseł. Jakieś reperkusje medialne nas nie interesują.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

To nie są reperkusje medialne, panie przewodniczący, tylko dowody. Poza tym już naprawdę kończę. Jest to ważna informacja, bo prezydent Zaleski stwierdził, że sprawdzi, czy spotkanie w liceum odbyło się zgodnie z art. 56 ustawy o systemie oświaty, który mówi o tym, że na działalność stowarzyszeń i organizacji w szkole powinna być wydana nie tylko zgoda dyrektora, ale jest wymagana także pozytywna opinia rady szkoły i rady rodziców. Następnego dnia po tym, jak dyrektor mojego biura poselskiego rozmawiał z dyrektorem szkoły, ten ostatni stwierdził, co powtórzył w mediach, iż zgodził się na organizację spotkania, ponieważ poprosił go o to senat uczniowski. Okazało się jednak, że w senacie uczniowskim jest dwudziestu uczniów, ale osiemnastu było przeciw spotkaniu, a tylko dwóch opowiedziało się za. Nie ma natomiast wątpliwości, że nie dopełniono obowiązku uzyskania zgody rady szkoły i rady rodziców.

Ponieważ pojawiły się informacje, że rzekomo kogoś wprowadzałam do szkoły, poprosiłam dyrektora liceum o udostępnienie wszystkim zainteresowanym nagrania z monitoringu, które jasno wykażą, że przyszłam prosto z mojego biura i nikogo ze sobą nie

wprowadzałam na teren placówki szkolnej. Myślę, że akurat to można w każdej chwili sprawdzić i zweryfikować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):
Dziękuję, pani poseł. Rozpoczynamy zadawanie pytań. Poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):
Mam dwa bardzo konkretne pytania. Wnioskodawcy cały czas podkreślają, że było to spotkanie czy też wykład, o charakterze zamkniętym. Proszę mi powiedzieć coś więcej na temat plakatu informującego o tym zdarzeniu. Kiedy okazało się, że w przestrzeni publicznej był obecny plakat informujący o spotkaniu, to chciałbym wiedzieć o czym on mówił i jak należy rozumieć jego treść. Według mnie wniesie on wiele do sprawy. I jeszcze…

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):
Może od razu odpowiem.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):
Bardzo proszę.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):
Plakat, o który pan zapytał, był w zasadzie wszędzie, jeśli chodzi o media. Informował on, że jest otwarte spotkanie, a dokładna treść umieszczona na nim była następująca… Postaram się ją za chwilę odszukać, ponieważ z pewnością mam gdzieś zdjęcie tego plakatu. Już znalazłam. Treść plakatu była następująca: Żołnierze Wyklęci 1044-1963, spotkanie tematyczne z gościem honorowym prowadzone przez Młodzież Wszechpolską, organizowane przez X LO im. profesora Stefana Banacha…

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):
Interesuje mnie, gdzie ten plakat się pojawiał?

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):
W sieci, pani pośle, ale były też naklejone w miejscach publicznych.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):
Rozumiem. Dziękuję. Drugie pytanie, na które chciałbym uzyskać odpowiedź, jest następujące: czy dysponuje pani jakimś dowodem, że podczas tego wykładu doszło do agitacji na rzecz konkretnego ugrupowania?

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):
Tak, panie pośle. Wyraźnie widać to na filmie, który wówczas nagrałam. Pokazuje on wszystko dokładnie. Można sobie to obejrzeć w sieci.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):
Ale na co ma to być dowód? Tego pani nie powiedziała, pani poseł.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):
Jest to dowód na to, że agitacja polityczna jest na filmie, który zarejestrowałam.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):
Ale na co jest to dowód? Czy doszło do agitacji na rzecz jakiegoś ruchu politycznego?

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):
Postaram się to wytłumaczyć jeszcze raz. Całe spotkania, które trwało około godziny, zostało przeze mnie zarejestrowane i jest dostępne na moim Facebooku. Nagranie cały czas się tam znajduje, jest dostępne dla każdego, można je obejrzeć w każdej chwili i wyrobić sobie opinię na temat wydarzeń. Na tym nagraniu jest około dwadzieścia minut wypowiedzi radnego Wojtasika, który zachęca młodzież biorącą udział w spotkaniu do wstępowania do organizacji pod nazwą Młodzież Wszechpolska.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):
Rozumiem, że to nie miało nic wspólnego z Żołnierzami Wyklętymi.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Oczywiście, że nie, panie pośle. Jak powiedziałam wcześniej, o Żołnierzach Wyklętych mówił uczeń liceum, a radny Wojtasik na temat tych żołnierzy powiedział w zasadzie tylko kilka zdań, a później całe swoje wystąpienie poświęcił temu, mówię z pamięci, że chłopcy powinni mieć jaja, a dziewczyny ikrę i dlatego zapraszamy was do nas. Robimy świetne rzeczy, jesteśmy Młodzieżą Wszechpolską, że trzeba się organizować, zachęcam do współpracy z nami itd.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Dziękuję. Te wyjaśnienia mi wystarczą.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Jeżeli można, chciałabym jeszcze dodać jedną ważną rzecz, która pominęłam w dotychczasowych wyjaśnieniach. Chcę powiedzieć wyraźnie, że jestem przeciwniczką jakiejkolwiek politycznej agitacji przez którąkolwiek organizację polityczną, jeśli ma to miejsce w szkole. Przypominam, że rozmawiamy w tej chwili o wydarzeniach, które zaszły na terenie szkoły publicznej.

Nie ma najmniejszego znaczenia, czy chodzi o partię polityczną, czy o jakąś inną polityczną strukturę organizacyjną. Rzecz miała miejsce w szkole, która powinna młodych ludzi uczyć myślenia, a nie służyć organizacjom politycznym do naboru nowych członków. Szkoła to nie miejsce do prowadzenia tego rodzaju działalności.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Pani poseł, czy wie pani, jakie organizacje działają na terenie tego liceum? Jakie organizacje są w tej szkole obecne?

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Nie wiem tego, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Nie wie pani.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Nie jestem pewna, ale do tej pory wydawało mi się, że w szkołach nie ma w ogóle politycznych organizacji, które skupiają i agitują uczniów danej placówki.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Nie chodzi o organizacje polityczne. Nie chcę się wdawać poza tym w spór, co znaczy określenie organizacja polityczna. Moje pytanie brzmiało: jakie organizacje działają w tym liceum? Chodziło mi o organizacje, które niczego nie mówią o polityce.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Nie wiem tego, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Czy Młodzież Wszechpolska to organizacja legalna czy nielegalna?

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Jest to organizacja legalna.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję. Pan poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Chciałbym zapytać panią poseł o kilka rzeczy. Po pierwsze, przeglądając pani stronę na Facebooku zauważyłem, że 23 stycznia nie ma mowy o tym spotkaniu, a dopiero 29 stycznia o godz. 19.28 pojawia się informacja na temat tego, jak Ryszard P. został szpiegiem, a Joanna S-W. stanęła na czele lewackich bojówek.

Chciałbym się dowiedzieć, czy wcześniej na Facebooku umieszczała pani informacje dotyczące tego wykładu? Czy w jakiś sposób zachęcała pani innych do wzięcia udziału w tym spotkaniu? Na pani stronie nie ma w tej chwili żadnej informacji na ten temat.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Mówi pan o stronie publicznej?

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Tego nie wiem. Mam w tej chwili dostęp do strony prywatnej i chciałbym, żeby pani te kwestie wyjaśniła, tym bardziej, jeżeli ma pani stronę prywatną i publiczną. Czy zachęcała pani do uczestnictwa w tym spotkaniu oraz czy używała pani w tych ewentualnych zachętach do wzięcia udziału określeń „faszyści", „faszystowskie środowiska" lub „faszyzm nie przejdzie" w odniesieniu do organizatorów tego wykładu?

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Musiałabym sprawdzić, bo szczegółów nie pamiętam, ale wydaje mi się, że nigdy nie używałam w tym kontekście określeń wymienionych przez pana przed chwilą. Nigdy nie określałam w ten sposób Młodzieży Wszechpolskiej, bo zdaje się o to pan zapytał. To pan powiedział o faszystach, ale z mojej strony takie określenia nigdy nie padły.

Natomiast przypomniało mi się w tej chwili, że dyrektor mojego biura umieścił bodaj na Twitterze plakat zapowiadający imprezę. Musiałabym jednak ten wpis odszukać. Nie mam go przed sobą. To było na Twitterze.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Od pana posła Winnickiego otrzymaliśmy screen pani strony. Wydaje się, że z Facebooka.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Nie, panie pośle, to jest Twitter, dokładnie to o czym mówiłam.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Cytuję pani wpis: „W Toruniu w szkole takie pogadanki". Co pani miała na myśli? Czy na Twitterze pojawiały się z pani strony podobne wpisy lub zachęty?

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Panie pośle. To jest screen z Twittera. Twitt pojawił się w poniedziałek, czyli po tym, jak zapoznałam się z dyskusją na temat spotkania, która przez weekend toczyła się między rodzicami uczniów X LO, pomiędzy uczniami oraz nauczycielami historii z tej szkoły. Wpadło mi to w ręce podczas wędrówki po świecie wirtualnym i jak powiedziałam na początku wyjaśnień, zainteresowałam się tym tematem. Chciałam zobaczyć, jak to spotkanie będzie wyglądało w rzeczywistości, czy faktycznie nic złego nie będzie miało miejsca podczas imprezy. Dlatego udałam się do liceum.

Uczyniłam tak ze względu na obowiązki posła, tak je bowiem rozumiem. Miało to miejsce w trakcie mojej aktywności poselskiej w okręgu wyborczym. Zajęłam miejsce w ławce w pierwszym rzędzie i przysłuchiwałam się temu, co się działo na sali. I tyle. Niczego nie robiłam, niczego nie mówiłam i niczego nie komentowałam.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Obowiązkiem posła, mimo wszystko, nie jest chyba dokumentowanie spotkań, a następnie prezentowanie poszczególnych zdarzeń w mediach społecznościowych. Taka jest moja opinia na ten temat. Moim zdaniem poseł ma obowiązek bezpośredniej reakcji w takich lub innych sytuacjach, a tymczasem pani zachowała się całkowicie biernie. Tak to zrozumiałem.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Dokładnie. Niczego nie zrobiłam.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Jaki był zatem cel pani wizyty w tym liceum?

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Wyjaśniam po raz kolejny. W weekend poprzedzający to zdarzenie w mediach toruńskich, na portalach społecznościowych, na forach internetowych, w prasie, miała miejsce ożywiona dyskusja na temat planowanego spotkania. W tej debacie brali udział uczniowie, nauczyciel i przedstawiciele lokalnych mediów. Po powrocie z posiedzenia Sejmu do domu zauważyłam, że coś takiego ma miejsce. Ponieważ jestem Torunianką i matką,

zainteresowałam się tym, co się działo. Chciałam sobie wyrobić własną opinię na ten temat i dlatego udałam się do szkoły na prelekcję. Przywitałam się z dyrektorem placówki, który nie miał nic przeciwko temu, że nagrywam przebieg spotkania.

W sumie było tam dość dużo różnych osób. Nie znam ich, ale mogę przypuszczać, że byli to w większości rodzice, którzy – być może – byli oburzeni zaistniałą sytuacją. Nigdy i nigdzie nie wypowiadałam się na temat tego spotkania. Nie powiedziałam o nim ani słowa, przy żadnej okazji.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Ja pytam o coś innego, pani poseł. Jaki cel pani przyświecał, kiedy informowała pani o tym spotkaniu? To po pierwsze, a po drugie, jaki był cel pani udziału w tym spotkaniu? Jaki był sens pani działania? Dlaczego zachęcała pani na Twitterze do wzięcia udziału i dlaczego biernie pani uczestniczyła w zdarzeniu, kiedy wobec Żołnierzy Wyklętych na spotkaniu pojawiały się takie lub inne, ale bardzo krytyczne opinie ze strony osób, które brały udział w spotkaniu, a które, niewykluczone, co wynika z wypowiedzi dyrektora szkoły, pojawiły się na Sali, dlatego że ich obecność właśnie pani legitymizowała. Czy pani miała świadomość tego, że ta grupa to osoby, które weszły do sali właśnie dlatego?

I jeszcze jedno ważne pytanie. Chodzi mi również o pani stosunek do Żołnierzy Wyklętych. Jeśli chodzi o mnie, to z całą pewnością zareagowałbym w sposób bardziej zdecydowany, gdyby w mojej obecności na temat Żołnierzy Wyklętych pojawiały się tak bardzo negatywne opinie.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Jakie negatywne opinie?

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

No choćby takie, jak przytoczone we wniosku. Nie chcę ich cytować, bo są bardzo obelżywe, zwłaszcza jeżeli chodzi o osobę Szendzielarza. Włącznie z określeniami bandyta itd. Pani twierdzi, że tego nie widziała.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Wie pan co? Ja naprawdę nie pamiętam tych treści, o które pan mnie teraz pyta. Na moment chcę jednak wrócić do pana wcześniejszego pytania. Interesował się pan, dlaczego tam w ogóle poszłam. Odpowiem panu. Poszłam tam z troski i poczucia obowiązku. Liceum mieści się tuż obok mojego biura poselskiego. Kiedy z mediów i portali internetowych powzięłam wiadomość, że coś się będzie działo za rogiem mojej ulicy, to z poczucia obowiązku udałam się na miejsce, żeby zobaczyć, jak będzie to wyglądało naprawdę.

Powtarzam jeszcze raz. Relacje z tego spotkania opublikowały wszystkie toruńskie media i w ogóle nie zauważyły, że byłam tam obecna. Nikt na to nie zwrócił uwagi. Ja tam byłam i siedziałam. To wszystko. Uważałam, że powinnam tam być. To, co się wydarzyło później, szczerze powiem, bardzo mnie zaskoczyło. Chcę państwa poinformować, że otrzymałam w ostatnich dniach korespondencję od rodziców uczniów, którzy też byli na tym spotkaniu, z zapewnieniem, że jeśli trzeba to złożą zeznania, iż w trakcie spotkania nie zrobiłam niczego niewłaściwego. Przyczyna jest prosta. Ja po prostu niczego wtedy nie zrobiłam. Byłam tylko obserwatorem.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pani poseł, o tym, że pani niczego nie zrobiła, wszyscy już wiemy. Ja pytam, jaki był sens pani uczestnictwa w tym wydarzeniu? Pani twierdzi, że poszła tam z poczucia obowiązku. Być może, ale zachowała się pani całkowicie biernie, zarówno w momencie, kiedy pojawiły się transparenty z obelgami pod adresem Żołnierzy Wyklętych, jak i wtedy, gdy – jak pani twierdzi – doszło do politycznej agitacji. Dlatego staram się dociec, jaki był sens pani uczestnictwa w tym spotkaniu.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Żeby to panu ułatwić, powtórzę jeszcze raz.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pani nic nie zrobiła, od początku do końca tego spotkania, a jedynie legitymizowała, w opinii dyrektora szkoły, obecność pewnej grupy ludzi na sali.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Niczego nie legitymizowałam, panie pośle. Jak powiedziałam, znalazłam się w tej szkole z poczucia obowiązku. Nie miałam zielonego pojęcia, w jaki sposób potoczy się to spotkanie. Powiedziałam już panu także, że siedziałam w pierwszej ławce i nie wiem, co było napisane na transparencie za moimi plecami, do którego pan się odwołuje. Uważam, że moim poselskim obowiązkiem było być w tej szkole. Spotkanie miało charakter publiczny. Brało w nim udział dużo osób. Ponieważ nie byłam prelegentem, nie chciałam zabierać głosu. Na zasadzie gościa byłam tam i siedziałam, ponieważ chciałam zobaczyć, co się wydarzy. Wynikało to z faktu, że część rodziców była oburzona tym pomysłem. Jestem matką trójki dzieci i gdyby podobne spotkanie, o politycznym charakterze, było organizowane w szkole przez kogokolwiek, przez Platformę Obywatelską czy Nowoczesną, to także bym na nie poszła i wynika to wprost z poczucia obowiązku. Tak rozumiem moje obowiązki.

I jeszcze jedna rzecz, która mi się teraz przypomniała. Nie wiem, czy już o tym nie mówiłam, w każdym razie jeden z uczniów szkoły przyszedł do mnie następnego dnia po spotkaniu poświęconym Żołnierzom Wyklętym i powiedział, że brał udział w posiedzeniu szkolnego senatu. To co ciekawe to informacja, iż uczniowie liceum generalnie byli przeciwni organizowaniu spotkania, ponieważ uważali, że będzie ono miało polityczny charakter, a takie spotkania nie powinny odbywać się na terenie szkoły.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Jeszcze jedno pytanie, pani poseł, bo widzę, że nie jest pani w stanie udzielić odpowiedzi, na którą czekam. Kiedy by pani wreszcie zareagowała? Widzę, że pani tolerancja na wydarzenia jest naprawdę ogromna.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Panie pośle, tam nie wydarzyło się nic strasznego. Nie doszło do bójki, nie było przekrzykiwania się itd. Ja tam byłam i wiem co mówię. Może pan to sobie sprawdzić na moim Facebooku, oglądając nagranie z przebiegu spotkania.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Proszę pozwolić panu posłowi dokończyć wypowiedź.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Naprawdę ostatnie pytanie. Czy zna pani osoby, które uczestniczyły w tym spotkaniu, a na co dzień są związane ze środowiskami anarchistycznymi?

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Nie znam takich osób. W ogóle nawet nie wiem, czy w szkole byli jacyś przedstawiciele środowisk anarchistycznych. Ponoć byli tam tylko uczniowie i ich rodzice.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

To jest niesamowite. Pani zachowuje się jak dziecko we mgle.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Co to znaczy, jak dziecko we mgle? Mówię panu wyraźnie: nie znam takich osób i nie znam osób, które brały udział w spotkaniu. Czy pan tego nie rozumie? Co jest w tym trudnego do zrozumienia?

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Nie mam więcej pytań.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Wydaje mi się, że trochę odchodzimy od głównego tematu. Jeśli można, zadam następujące pytanie – pan profesor Bernacki je wprawdzie postawił, ale nie usłyszałem odpowiedzi: w jaki sposób powinniśmy rozumieć pani wpis na Twitterze: „W Toruniu w szkole takie pogadanki"? Czy coś pani chciała przez to powiedzieć? Takie pogadanki, to znaczy

jakie, takie ciekawe? Takie nieciekawe? Takie dopuszczalne czy takie niedopuszczalne? Dalej pani pisze: „Będziemy tam". Ale po co? Żeby poprzeć, czy żeby zaprotestować?

Wydaje mi się, że kiedy czytam pani wpis, to wyczuwam określoną treść, która chciała pani przekazać. Chciałbym jednak usłyszeć, jakie były pani intencje i czy dobrze je odczytuję. Dodaję, że jest to a propos, tzn. te pogadanki są a propos pana Szendzielarza, bo akurat jego rozpoznaję na zdjęciu. Dwóch pozostałych panów niestety nie kojarzę. Jeden z nich to zdaje się Pilecki. Czy pani zdaniem nie powinniśmy rozmawiać o Szendzielarzu i Pileckim, czy jednak powinniśmy o nich rozmawiać? Chciałbym tylko ustalić, jak powinienem rozumieć pani słowa: „W Toruniu w szkole takie pogadanki"?

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Panie pośle, w toruńskich szkołach mogą oczywiście odbywać się historyczne pogadanki, o ile wyrażą na to zgodę dyrekcja, rada rodziców i senat uczniowski. Nie może jednak takich spotkań organizować organizacja, która…

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Przecież to była legalna organizacja.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Czy ja mogę dokończyć wypowiedź?

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Może powtórzę pytanie?

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Panie przewodniczący, czy mogę dokończyć rozpoczętą myśl?

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Pani poseł, chciałbym usłyszeć, jak należy rozumieć pani wpis na Twitterze: „W Toruniu w szkole takie pogadanki"? W tej chwili nie chodzi mi o nic innego.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Powtarzam zatem jeszcze raz. Twitt pojawił się po obserwacji dyskusji, która toczyła się przez weekend. Był w niej wyartykułowany zarówno sprzeciw rodziców, jak i niektórych uczniów. Uważam, że publiczna szkoła nie jest właściwym miejscem do tego, żeby jakakolwiek organizacja polityczna prowadziła tam swoją agitację. Taka sytuacja nie powinna mieć w ogóle miejsca i bez znaczenia jest, czy chodzi o Młodzież Wszechpolską, czy o Nowoczesną, Platformę Obywatelską lub PiS. Szkoła nie jest do tego miejscem. Po prostu. Na spotkanie w liceum poszłam, żeby zobaczyć, czy będzie to rozmowa na temat historii czy nie. Okazało się, że nie była. Miała tam miejsce natomiast czysta polityczna agitacja. Nie odezwałam się słowem, spokojnie siedziałam w ławce, a dowody pokazujące jak było naprawdę są dostępne na moim Facebooku. Każdy może sobie obejrzeć nagranie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Pani poseł, widzę, że odpowiada mi pani w taki sam sposób, jak na pytania profesora Bernackiego. Moje pytanie jest proste. Czy w swoim wpisie na Twitterze wspierała pani ideę tego spotkania, że takie fajne i dlatego tam będziemy, czy też odwrotnie, krytykowała pani ten pomysł, uważała, że jest ono nie na miejscu z powodów, o których mówiła pani przed chwilą? Bardzo proszę o udzielenie szczerej odpowiedzi i niekluczenie w tej kwestii.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Ja nie kluczę, panie przewodniczący. Ani nie wspierałam tego pomysłu, ani go nie krytykowałam moim wpisem. Uważam, że żadna organizacja…

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Rozumiem. Przedstawiła pani swoje stanowisko. Nie będę już tego kontynuował. Widocznie źle odczytałem pani intencję, jeśli chodzi o ten wpis. Nie mam więcej pytań.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Do widzenia.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Otwieram dyskusję. Jakie macie państwo spostrzeżenia i uwagi po wysłuchaniu wyjaśnień pani poseł i uzasadnienia przedstawionego przez wnioskodawców? Proszę, poseł Bernacki.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, pani Scheuring-Wielgus wydaje się nie rozumieć pytań, które były do niej adresowane. Tak naprawdę, nie potrafiła udzielić na nie odpowiedzi. Jeśli przed wykładem wiedziała już o tym, że dojdzie do agitacji politycznej, to jest to dla mnie informacja zaskakująca. Taki wniosek narzuca się po wysłuchaniu tego, co miała nam do powiedzenia pani poseł.

Kontekst, z którym mamy do czynienia, sprawia że warto wziąć pod uwagę, iż w spotkaniu uczestniczyły określone osoby. Do tego dochodzi jeszcze całkowita bierność pani poseł Scheuring-Wielgus w trakcie wykładu oraz jej wcześniejsze zachęty do wzięcia udziału w spotkaniu, które zamieściła na Twitterze. Według mnie, wszystko wskazuje na to, że obecność pani poseł na wykładzie została potraktowana jako legitymizacja radykałów, którzy też się tam pojawili i wypowiadali się niewybrednie o Żołnierzach Wyklętych. Poseł, który w sytuacji agresji, słownej i pozawerbalnej, z którą mieliśmy do czynienia w trakcie spotkania, ogranicza się jedynie do filmowania przebiegu zajścia, tak naprawdę legitymizuje tę agresję.

Istotna i ważna dla mnie jest jeszcze jedna kwestia. Wcześniej była ona już artykułowana przez posłów wnioskodawców. Bez względu na to, jakie mamy stanowisko wobec środowiska narodowego, to jednak Młodzież Wszechpolska jest organizacją legalną, działającą na terytorium Rzeczypospolitej i ma prawo organizować takie lub inne uroczystości bądź spotkania, w tym takie, podczas których stara się upamiętniać Żołnierzy Wyklętych.

Ostatnia kwestia. Szanowni państwo, sytuacja jest dla mnie kuriozalna. Może to określenie nie jest właściwe. Może lepiej byłoby, gdybym stwierdził, że sytuacja jest dramatyczna, jeśli chodzi o środowisko, w którym omawiane wydarzenia miały miejsce. Dramatyzm tej sytuacji polega na tym, że dotyka ona bardzo młodych ludzi, licealistów, którzy organizując tego typu spotkania działają w dobrej wierze. Proszę sobie wyobrazić, że młodzież zaprasza do siebie ludzi z zewnątrz, o bardzo określonych poglądach nie tylko na dzień dzisiejszy, ale również na przeszłość, na historię. Nagle w tę przestrzeń, w środowisko młodych ludzi, którzy się spotykają, bo chcą ze sobą rozmawiać i oddać w ten sposób hołd Żołnierzom Wyklętym nagle wkracza grupa dorosłych, którzy nie potrafią zachować się w przestrzeni zbudowanej i wyznaczonej przez młodzież. Jak to wygląda? Wyobraźmy sobie, że to my organizujemy spotkanie i zapraszamy na nie określone osoby. Nawet, jeżeli ma ono otwarty charakter, to oczekujemy, że ci którzy wezmą w nim udział, zachowają się zgodnie z określonymi regułami postępowania, czyli nie będą występować przeciwko temu, który zorganizował spotkanie.

W naszej tradycji, zarówno polskiej jak i europejskiej, przyjęta jest przecież zasada, że jeśli pan domu dopuszcza nas do swojego stołu, to ostatnią rzeczą, którą uczynimy będzie zachowanie się w sposób niegodny, zachowanie przeciwko gospodarzowi. Pani Scheuring-Wielgus, wykazując tak daleko idącą bierność, w każdym praktycznie momencie, a więc w chwili pojawienia się agresorów z zewnątrz, jak i w momencie agresji, która dokonała się podczas spotkania, de facto przywalała na to, co się tam działo. Funkcją posła nie jest bycie dziennikarzem. Poseł powinien reagować na każdy przejaw agresji. W tym przypadku wydaje się, że autorytet posła powinien zostać wykorzystany do tego, żeby ci, którzy wtargnęli na spotkanie opuścili salę, w której się ono odbywało. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Czy są inne zgłoszenia do dyskusji? Skoro nie ma, to ja się wypowiem. Bardzo chciałem usłyszeć od pani poseł, jak rozumie swój wpis na Twitterze. Drążyłem tę kwestię nie dlatego, że spodziewałem się jakiejś rewelacji, sam wpis jest przecież dość jednoznaczny, ale chodziło mi o uwzględnienie, szeroko mówiąc, kontekstu cenzury. Jeżeli, jak podają wnioskodawcy, pani poseł filmowała uczestników, a wcześniej zamieściła twitta o takiej

treści, może to oznaczać, iż posłanka negatywnie ocenia fakt obecności w takim wydarzeniu. Według mnie jest to swoista forma cenzury. Nie wiem, czy wolno byłoby posłowi zachować się w taki sam sposób, jeżeli legalnie działająca organizacja, na przykład Kampania Przeciwko Homofobii, zorganizuje spotkanie w liceum. Moim zdaniem młodzieży nie należałoby przeszkadzać, jeśli wyraziłaby ochotę porozmawiania z przedstawicielami tej organizacji, nawet jeżeli niejako przy okazji, wspomniana organizacja chciałaby zachęcić młodych ludzi do wstępowania w jej szeregi. To samo spostrzeżenie dotyczy także Ligi Ochrony Przyrody i całego szeregu innych organizacji, o ile oczywiście nie będziemy mieli do czynienia z kampanią wyborczą, której prowadzenie w szkołach jest zabronione. O ile mi jednak wiadomo, w tej chwili nie mamy żadnych wyborów. Organizacje działające w kraju legalnie mają prawo prowadzić swoją działalność.

Pytanie brzmi, moim zdaniem, czy działanie pani poseł Scheuring-Wielgus było formą wywierania nacisku na takie lub inne zachowanie się młodzieży. Mnie nie interesują w tym momencie rodzice itd. Młodzież natomiast ma prawo się organizować i ma prawo dyskutować. Z tego co zostało powiedziane wynika, że pani poseł się nie odezwała, nie wzięła udziału w dyskusji. Szkoda, bo ma święte prawo do tego, aby żołnierzy nazywanych wyklętymi traktować w taki sposób, jaki uważa za właściwy oraz ma prawo do tego, aby przedstawić swoje poglądy. Najwyraźniej pani poseł nie znalazła się jednak na wykładzie, aby powiedzieć, że na przykład według niej takie przedstawienie Żołnierzy Wyklętych jest niewłaściwe, bo tak naprawdę to byli mordercy, bandyci i gwałciciele. Widocznie pani poseł poszła tam w innym celu, ale nie udało nam się ustalić w jakim.

Szczerze mówiąc, mam mieszane uczucia, jeśli chodzi o tego rodzaju działania posła. Bardziej oczekiwałbym jakiejś zdecydowanej reakcji. Podobnie jak miało to miejsce podczas spotkania na Uniwersytecie Wrocławskim z profesorem Baumanem, które było zakłócane przez określone środowiska. Profesora Baumana, niedawno zmarłego, oceniam zresztą bardzo negatywnie, jako anty-Polaka, ale zakłócenie spotkania uważam za w najwyższym stopniu niewłaściwe. Podobnie jak negatywnie oceniam spotkanie grupy posłów z Platformy Obywatelskiej, całkiem niedawno mające miejsce w południowej Polsce, które zostało zakłócone przez przeciwników politycznych. Nie są to z pewnością działania, które uważałbym za właściwe zachowanie.

Jeśli chcemy prowadzić sensowny dyskurs polityczny, to powinien on być, mówiąc w cudzysłowie prowadzony od małego. Tylko w ten sposób nabywa się otwartość na różne poglądy i umiejętność prowadzenia otwartej dyskusji. Dlatego, jeżeli młodzież chce zorganizować jakieś spotkanie z udziałem legalnej organizacji, to nie powinniśmy jej tego zabraniać. Zwłaszcza jeśli chodzi o młodzież powinniśmy być dalecy od stwarzania presji i wskazywania co jest odpowiednie, a co dla niej odpowiednie nie jest. Podaję to państwu do przemyślenia.

Pan poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, z jednej strony mamy informację w mediach społecznościowych, z drugiej plakaty, które należy traktować jako zaproszenie i w związku z tym zadaję pytanie nam, Komisji Etyki Poselskiej: za co w tej sytuacji chcemy ukarać panią poseł Scheuring-Wielgus? Za to że przyszła na spotkanie, czy za to, że była na nim biernym obserwatorem? Wydaje mi się, że chyba czegoś w tym wszystkim nie rozumiem.

Wydaje mi się, że miał rację pan poseł Bernacki, kiedy mówił, iż należałoby oczekiwać reakcji ze strony parlamentarzysty, kiedy publicznie w jego obecności pojawiają się transparenty obrażające Żołnierzy Wyklętych. Być może pan poseł ma rację, ale jak stwierdził poseł Bernacki, podczas spotkania doszło do agitacji politycznej. W tej sytuacji pani poseł Scheuring-Wielgus być może również powinna zareagować, jednak zwracam uwagę, że reakcji ze strony pani poseł nie było ani w jednym, ani w drugim przypadku.

Moim zdaniem świadczy to o dość dużym obiektywizmie pani poseł. Przypuszczam, że gdybym się znalazł w takiej sytuacji prawdopodobnie jakąś reakcję bym wykazał, jednak wszystko w tamtym momencie zależało od woli pani poseł. Stąd ponawiam pytanie: za co chcemy ukarać panią poseł Scheuring-Wielgus? Zrozumiałbym ewentualną karę, gdyby

pani poseł publicznie wypowiedziała się negatywnie na temat Żołnierzy Wyklętych. Tak nie powinna robić i można by uznać, iż w ten sposób zakłóciła przebieg spotkania.

Z informacji, które nam przedstawiono, wynika że dyrektor szkoły zgodził się na obecność pani poseł, że zaproszenie do udziału w spotkaniu kolportowano w mediach społecznościowych, że pani poseł nie zabrała w ogóle głosu, a zatem za co chcemy ją ukarać? Z jednej strony słyszę opinię, że za to, iż tam była, a z drugiej, że nie zabrała głosu. Nie zamierzam karać posła za to, że nie zabrał głosu, a tylko przysłuchiwał się debacie. Moim zdaniem w zachowaniu pani poseł nie ma niczego nagannego. Przysłuchiwała się przebiegowi spotkania, nie wypowiadała się na żaden temat, nie oceniała uczestników spotkania itd. Bardzo przepraszam, ale czy nagrywanie imprezy jest jakaś presją? Czy kiedy jestem nagrywany podczas posiedzenia plenarnego, to zdaniem państwa również działam pod presją?

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Tak.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

W takim razie chcę panu powiedzieć, panie pośle, że pańskie koleżanki i pańscy koledzy z PiS nagrywali mnie bardzo często.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Zwracam uwagę, że zaczynamy odbiegać od tematu.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Proszę państwa, jak powiedziałem, nie rozumiem, o co w tym wszystkim chodzi. Nie brnijmy w jakieś absurdy.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Zadam pytanie pomocnicze, panie pośle. Jeśli dowiem się, że ma się odbyć spotkanie z Kampanią Przeciwko Homofobii i zamieszczę na Twitterze pytanie: „Widzicie, co się dzieje w szkole? Będziemy tam”, to jak to zostanie odebrane? Czy nie będzie to zachęta do rozpędzenia zgromadzonych?

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

W takim razie ja też zadam pytanie: na jakiej podstawie twierdzi pan, że lewacy przyszli na spotkanie na zaproszenie pani poseł zamieszczone na Twitterze, a nie w wyniku zaproszeń publikowanych w mediach społecznościowych lub dzięki wywieszanym plakatom?

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Tamte sprawy mnie nie interesują.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Ale w ich kontekście oceniamy zachowanie pani poseł.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Mnie interesuje tylko wpis pani poseł Scheuring-Wielgus. Czy był on zachętą do oprotestowania spotkania poświęconego Żołnierzom Wyklętym, czy nie?

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Największy problem z tym wpisem polega na tym, że motywy, które mu towarzyszyły są obecnie tajemnicą pani poseł Scheuring-Wielgus i ani pan, ani ja, nie wiemy, co chciała w ten sposób powiedzieć.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Jednak w jakiś sposób możemy tę treść odczytywać. Ja ją odczytuję tak, a nie inaczej.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Uczciwość i rzetelność nakazują jednak stwierdzić, że można ją odczytać w różny sposób. Można tak zrobić, ponieważ jak wspomniałem, zaproszenia do udziału w spotkaniu pojawiały się także w mediach społecznościowych, a nie tylko na Twitterze pani poseł. A zatem wpis pani poseł można interpretować różnie. Poza tym, jeśli słyszę, iż jakaś formacja polityczna zaprasza w swoje szeregi na terenie szkoły, bo przecież jest różnica

pomiędzy zaproszeniem wystosowanym przez stowarzyszenie lub organizacje społeczną a organizację polityczną, a taka jest przecież Młodzież Wszechpolska, to nie uważam, aby było to właściwe postępowanie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Pan poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Szanowni państwo, ponieważ o godzinie 12.00 rozpoczyna się posiedzenie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich, w którym muszę uczestniczyć, chciałbym skonkretyzować naszą dyskusję i przybliżyć nas do podjęcia decyzji. Składam niniejszym wniosek o ukaranie pani poseł Joanny Scheuring-Wielgus karą regulaminową w postaci zwrócenia uwagi. Wnoszę o to, ponieważ pani poseł nawoływała poprzez Twitter do uczestnictwa w spotkaniu. Kierowała ten apel do swojego środowiska, ponieważ przypominam państwu, że Twitter, a także Facebook to komunikatory, poprzez które informacje docierają głównie do określonej grupy osób, w przypadku polityka do zwolenników lub sympatyków określonej linii politycznej. Konotacja wpisu pani poseł na Twitterze jest jednoznacznie negatywna.

Po drugie, zapraszając określone środowiska do udziału w spotkaniu, poseł Scheuring -Wielgus legitymizowała w ten sposób obecność na spotkaniu tych agresorów. I wreszcie po trzecie, poprzez filmowanie zdarzenia legitymizowała agresję, która się tam ujawniła oraz nie podjęła żadnych działań, które mogłyby ewentualnie przeciwdziałać hejtowi, który miał miejsce na spotkaniu. Dla mnie jest zaskakujące, że osoba, która tak wiele mówi i jak twierdzi działa na rzecz akcji „no hate" była całkowicie uodporniona i obojętna na hejt, który pojawił się w toruńskim liceum. Podkreślam, że wszystko to działo się na terenie szkoły.

Podsumowując, wnoszę jak wyżej i jednocześnie proponuję, żeby zakończyć dyskusję i przejść od razu do głosowania w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję. Pani poseł Mrzygłocka, bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Miałam nie zabierać głosu, ale pan profesor trochę mnie sprowokował. Proszę państwa, to spotkanie w szkole było nieszczęściem. Wydaje mi się, że nic wielkiego by się nie stało, gdyby spotkanie odbyło się w gronie młodzieży. Podyskutowaliby i by się rozeszli, ale niestety, włączyli się w to wszystko dorośli. Mówiąc o dorosłych, mam na myśli przede wszystkim osobę radnego Torunia, który prowadził polityczną agitację. Gdyby bowiem nie ta agitacja, to wydaje mi się, że spotkanie przebiegłoby zupełnie spokojnie, bez jakichkolwiek reperkusji. Jednak stało się, jak się stało.

Zastanawiam się, czy podejmując decyzję o ukaraniu pani poseł, nie dojdziemy do zupełnego paradoksu. Jakie bowiem mogą być skutki takiej decyzji? Możemy zacząć się obawiać uczestnictwa we wszelkiego rodzaju spotkaniach. Dlaczego? Bo nie wiadomo, kto tak naprawdę przyjdzie, a ponieważ my jako posłowie tam będziemy, to zawsze narazimy się na zarzut, iż legitymizowaliśmy czyjeś zachowanie bądź obecność. Wydaje mi się, że nie powinniśmy iść dalej w tym kierunku.

Nie wiem, jak zachowałabym się na miejscu pani poseł. Prawdopodobnie wyszłabym z tej sali. Tak mi się wydaje. Z pewnością chciałbym, aby dyrektor zareagował wcześniej i nie dopuścił do eskalacji wydarzeń. Trudno mi jednak jednoznacznie ocenić taki czy inny wpis na Twitterze, albo sposób dystrybucji plakatu z informacją o imprezie. To nie jest wcale jednoznaczne, a poza tym pamiętajmy, że uwzględniamy także odczucia własne. Panie profesorze…

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Chcę tylko poprosić o przerwę, bo jak mówiłem mam posiedzenie innej komisji.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Ja też o godz. 12.00 mam inną komisję. Myślę, że niebawem skończymy.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

W tej sytuacji proponuję zamknąć dyskusję i przystąpić do głosowania. Został zgłoszony wniosek o zwrócenie uwagi pani poseł Scheuring-Wielgus.

Kto jest za wnioskiem? (2) Kto jest przeciw? (2) Kto się wstrzymał od głosu? (0) Dziękuję. Stwierdzam, że wniosek nie uzyskał wymaganej większości. W tej sytuacji zostanie on przekazany do zasobów archiwalnych Komisji.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Czy możemy ogłosić przerwę w posiedzeniu? Chciałbym uczestniczyć w pracach Komisji nad pozostałymi punktami porządku dziennego, ale niestety muszę udać się teraz na posiedzenie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Panie pośle, pkt 1 przełożyliśmy, czyli zostają nam tylko uwagi do oświadczeń o stanie majątkowym oraz rozpatrzenie dwóch nowych spraw, które wpłynęły do Komisji.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Zgadza się, pani poseł, ale są to kwestie na tyle istotne, że proponuję, abyśmy zakończyli teraz posiedzenie i wrócili do ich rozpatrywania w innym terminie.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Czy pan jest przewodniczącym komisji regulaminowej?

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Tak i dziś w porządku obrad mamy m.in. kwestię immunitetu.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Przychylam się do wniosku posła Bernackiego. Rozumiem, że jako przewodniczący komisji regulaminowej faktycznie nie ma wyjścia.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Czy powinniśmy zatem ogłosić przerwę, czy zamknąć posiedzenie?

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Proponuję, aby zamknąć obrady i przełożyć pozostałe punkty na następne posiedzenie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Pozostały nam jeszcze trzy punkty do rozpatrzenia, ale myślę, że możemy przychylić się do wniosku posła Bernackiego i przenieść je na następne posiedzenie. Jest sprzeciw? Nie słyszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Bardzo państwu dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Zamykam posiedzenie Komisji.